SŁAWOMIR PRZYBYLIŃSKI
WIĘŹNIOWIE NIEBEZPIECZNI
ukryty świat penitencjarny
impuls

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

© Copyright by Sławomir Przybyliński, 2012
© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2012

Recenzenci:
dr hab. Beata Pastwa-Wojciechowska, prof. UG
prof. zw. dr hab. Amadeusz Krause

Redakcja wydawnicza:
Izabela Rutkowska

Korekta:
Aleksandra Bylica

Projekt okładki:
Ewa Beniak-Haremska

Fotografie wykorzystane w książce:
Sławomir Przybyliński

Opracowanie typograficzne:
Alicja Kuźma

Publikacja dofinansowana przez
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ISBN 978-83-7850-007-0

Oficyna Wydawnicza „Impuls"
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
Wydanie I, Kraków 2012

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Spis treści

Wprowadzenie 9

Część I. WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – PREZENTACJA ZAGADNIEŃ ... 15

ROZDZIAŁ 1. Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst pojęciowy 17

1.1. Skazany „niebezpieczny" a przestępca „niebezpieczny" 17
1.2. Tymczasowo aresztowany „niebezpieczny" a skazany „niebezpieczny" 19
1.3. Osadzeni „niebezpieczni" w perspektywie czasowej (1991–2010) 29

ROZDZIAŁ 2. Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst klasyfikacyjny w aspekcie penitencjarnym 39

2.1. Klasyfikowanie więźniów – dziejowe ujęcie polskiej myśli penitencjarnej 39
2.2. Współczesne przesłanki klasyfikowania do więźniów „niebezpiecznych" 64
2.3. Procedury kwalifikowania, weryfikowania i odwoływania statusu osadzonego „niebezpiecznego" 72

Rozdział 3. Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst instytucjonalny 81

3.1. Oddziały dla osadzonych „niebezpiecznych" – sens i idea przewodnia 81
3.2. Zabezpieczenia techniczno-ochronne na specjalnych oddziałach ... 90
3.3. Uniformizacja odzieży osadzonych N jako element przyporządkowania, dyscyplinowania i stygmatyzowania 104

Rozdział 4. Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst resocjalizacyjny 111

4.1. Resocjalizacyjny aspekt kontaktów skazanych „niebezpiecznych" ze światem zewnętrznym 111
4.2. Znaczenie zajęć sportowych, kulturalno-oświatowych oraz posługi duszpasterskiej w funkcjonowaniu więźniów N 132
4.3. Istota zatrudnienia i edukacji szkolnej wśród skazanych zakwalifikowanych do „niebezpiecznych" 148

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Rozdział 5. Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst problemowy 165

5.1. Skazani ze statusem N a zjawisko podkultury więziennej 165
5.2. Samouszkodzenia w środowisku „niebezpiecznych" 171
5.3. Personel więzienny w pracy ze skazanymi „niebezpiecznymi" – zagrożenia 184

Część II. WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – BADANIA WŁASNE 197

ROZDZIAŁ 1. Wybór orientacji metodologicznej 199

1.1. Paradygmatyczna perspektywa poznawcza 199
1.2. Przedmiot, cel i problemy badawcze – algorytm poznawczy 205
1.3. Więzienie jako miejsce eksploracji – dobór próby badawczej Sylwetki skazanych 208
1.4. Instrumenty zbierania danych w konwencji jakościowej 218
1.5. Strategia interpretacji materiału badawczego 221

ROZDZIAŁ 2. Pokrzywdzeni przez wszystkich – *Oni mnie uniewinnią na 99%* [...] 225

2.1. Życiowa filozofia przestępcza – [...] *miał być obity, a na końcu wyszło na to, że musi być zabity* 225
2.2. Dlaczego tu? Dlaczego na oddziale N? – [...] *a ja obciąłem głowę i wyrzuciłem do sadzawki* 232
2.3. Być więźniem „niebezpiecznym" – [...] *nie posiadam uczuć wyższych, więc ja nie czuję się winny...* 241

ROZDZIAŁ 3. Maksymalne zawężenie przestrzeni życiowej – [...] *tu się wyniszczam, bo nic nie mogę zrobić ze sobą* 247

3.1. Oddziały specjalne dla „niebezpiecznych" – *Ja bym te oddziały to w ogóle skasował, bo tutaj się tylko człowiek zasklepia, zamyka i „rdzewieje" nienawiść* [...] 247
3.2. Warunki socjalno-bytowe – [...] *moja cela wyglądała praktycznie jak namiastka wolności* 255
3.3. Zabezpieczenia techniczno-ochronne w oddziałach – [...] *kamera na kąt, jak idę się wyłamać, wyjszczać, to też, bo musi być, tak jest* 261
3.4. Odzież więzienna – [...] *on jest na czerwono, to musi być skurwysyn* [...] 270
3.5. Personel penitencjarny – [...] *to są gestapowcy, to nie są ludzie, to są, kurwa, gestapowcy, oni się urodzili o sześćdziesiąt trzy lata za późno* 275

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

ROZDZIAŁ 4. Krzywe zwierciadło resocjalizacji – czy ktoś wychodzi normalny z więzienia? 283

4.1. Trudne myśli – [...] *skończę ze sobą i chuj, pierdolę, nie będę siedział* 283
4.2. Relacje rodzinne – [...] *matka mordercy, matka zbrodniarza czy ojciec zbrodniarza. Wytykanie palcami* [...] 288
4.3. Proces resocjalizacji – *Resocjalizacja? Muszę to słowo wyśmiać* [...] *więzienie jest takim światem, gdzie resocjalizacja nie istnieje* ... 297
4.4. Mglista przyszłość – [...] *byłem podejrzany o dziewięć zabójstw, kto mnie przyjmie do pracy?* 304

ROZDZIAŁ 5. Z historią życia w tle... – opowieści o trudnym losie i złej przeszłości 311

5.1. Kamil, 38 lat – *Do tej sprawy policjanta teraz mam siedem zarzutów* [...] *zabójstwo jego mam nieudowodnione, ja miałem alibi, niemal żadnych śladów* [...] 312
5.2. Andrzej, 35 lat – [...] *ja nie ukrywam, że ona była w tym pomieszczeniu, ale ją przekazaliśmy innym ludziom i ona została wywieziona za granicę* [...] 315
5.3. Mirosław, 52 lata – [...] *stawia nam zarzuty rejonowa prokuratorka o zabójstwo z poćwiartowaniem, bo znaleziono głowę i rękę tylko, w sadzawce* [...] 318
5.4. Emil 25, lat – [...] *tylko że nie wziąłem pod uwagę jednego: że te osoby mają to wszystko, ale nie kradną, zarabiają to uczciwą pracą albo dostają od rodziców pieniądze na to, a ja musiałem sobie radzić sam, bo ja od nikogo tych pieniędzy nie dostałem* 325

Konkluzje – wokół dylematów sprawiedliwej kary, procesu resocjalizacji i izolacji – implikacje dla praktyki penitencjarnej 331

Bibliografia 341

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Wprowadzenie

Więziennictwo polskie stanęło od samego początku swej działalności na zasadniczem stanowisku, że celem pozbawienia wolności jest poprawa więźnia i jego umoralnienie. Dążyło się i dąży do tego, by ludzi, których niezdrowe warunki życiowe popychały do popełnienia przestępstwa, przerobić na jednostki użyteczne dla społeczeństwa[1].

Instytucja więzienia ma długą, pamiętającą zamierzchłe czasy, tradycję. Niełatwo jednak wskazać etiologiczną płaszczyznę jej powstania oraz zalążki jej tworzenia. Stanisław Pławski[2] twierdzi, że początkowo instytucja ta miała niewiele wspólnego z więziennictwem w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Było to jedynie miejsce przymusowego izolowania jednostki, którą wtrącano do ciemnych i zimnych lochów, gdzie oczekiwała na wykonanie kary śmierci albo innej kary kaleczącej.

W prawie starożytnym i rzymskim celem kary był jedynie odwet za popełnione przestępstwo oraz represja w postaci kar cielesnych i kary śmierci. Więzienie w okresie obowiązywania tych koncepcji kary było więc jedynie prowizorycznym miejscem zatrzymania przestępcy, do czasu wykonania na nim kary właściwej[3]. Całe dziesiątki lat, bo aż do końca XVI wieku, więzienie było tylko karą poboczną, jednym ze środków pomsty i gniewu, a jeszcze w tym okresie przetrzymywano ludzi w lochach podziemnych, które stanowiły miejsce tortur i kaźni[4]. Myśli penitencjarne przeobrażały się powoli, zmieniając swe oblicze w zależności od epoki. Wreszcie w końcu XVIII wieku pojawiają się próby zreformowania więziennictwa. Największy wkład wniósł anglik John Hovard, „który wydobył na światło dzienne tajemnice więzień Europy i w jaskrawych barwach naszkicował straszny ich stan ówczesny"[5]. Hovard wymienił też wiele wskazówek mających na celu zreformowanie więziennictwa. Można by je ująć następująco:

---

[1] *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego. Przemówienie Dyrektora Departamentu Więziennego, Jana Zakrzewskiego, w d. 11 listopada roku 1923, wygłoszone na akademji jubileuszowej pięciolecia więziennictwa*. W: Z. Bugajski i in. (red.): *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*. Warszawa 1929, s. 50.
[2] S. Pławski: *Prawo penitencjarne*. Warszawa 1968, s. 67.
[3] S. Walczak: *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*. Warszawa 1972, s. 103.
[4] M. Czerwiec: *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*. Warszawa 1958, s. 10–11.
[5] Z. Bugajski: *Kalendarz funkcjonariusza więziennego na rok 1929*. Warszawa 1928, s. 144.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

> [...] więzienie ma na celu chwilowe usunięcie ze społeczeństwa człowieka przestępnego, aby nie mógł on popełniać nieprzerwanie dalszych przestępstw. Jednak zamykać w więzieniu należy z tą myślą, żeby w czasie odbywania kary więzień poprawił się i wyszedł z więzienia jako człowiek uleczony ze swych skłonności do zła[6].

Zatem nowoczesne więziennictwo jest dziełem XIX wieku, jak twierdzi Leon Rabinowicz[7], a wszystko przedtem było epoką przedhistoryczną, okresem średniowiecznego wprost barbarzyństwa, prehistorią.

W tym czasie w wielu zakresach zmieniono sens i koncepcję kary pozbawienia wolności, przenosząc punkt nacisku z zemsty i represyjnego spojrzenia na jej w miarę ludzki wymiar oraz podkreślając funkcję wychowawczą tej kary.

Według współczesnego polskiego prawa penitencjarnego[8] wykonywanie kary pozbawienia wolności przez stosowanie oddziaływań resocjalizacyjnych ma niejako modelować umysły skazanych, wyprowadzając ich ze świata przestępstwa i myśli antyspołecznych, a kierując ku poczuciu odpowiedzialności i funkcjonowaniu w środowisku otwartym zgodnie z kanonami wyznaczonymi przez społeczeństwo. Znaczy to, że poprawa pensjonariusza instytucji korekcyjnej ma się odbywać przez zwrócenie w jego stronę zindywidualizowanych działań wychowawczych. Należałoby też jednak uwzględniać pracę skazanych, naukę, zajęcia kulturalno-oświatowe, sportowe, kontakt ze społeczeństwem i rodziną, jak również wsparcie procesu resocjalizacji o nowatorskie oddziaływania, skutkujące m.in. przemianą tożsamości indywidualnej i społecznej osoby dopuszczającej się czynu karalnego, a dokonujące się przez „stymulowanie rozwoju jej struktur poznawczych i twórczych oraz wyposażenie jej w nowe indywidualne i społeczne kompetencje"[9].

Henryk Machel[10] twierdzi, że przed resocjalizacją penitencjarną stawia się zazwyczaj dwa cele – cel minimum i cel maksimum. Ten pierwszy można określić jako stan osobowości osadzonego, umożliwienie mu funkcjonowania w środowisku otwartym (po zwolnieniu z więzienia) w sposób nienaruszający przepisów legislacyjnych. Osiągnięcie tego celu chroni niegdysiejszego przestępcę przed recydywą. Natomiast cel maksimum można zdefiniować jako taki stan osobowości pensjonariusza zakładu karnego, który pozwoli mu funkcjonować w społeczeństwie nie tylko w sposób nieignorujący zasad prawnych, lecz jednocześnie przestrzegający wielu istotnych dla społeczeństwa prawideł moralnych. Mieczysław Ciosek natomiast stoi na stanowisku, że

---

6 Z. Bugajski: *Kalendarz funkcjonariusza...*, dz. cyt., s. 144–145.
7 L. Rabinowicz: *Podstawy nauki o więziennictwie*. Warszawa 1933, s. 100.
8 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 67 § 1–3.
9 M. Konopczyński: *Metody twórczej resocjalizacji*. Warszawa 2007, s. 13.
10 H. Machel: *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk 2003, s. 21.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

> [...] usuwanie podmiotowych przyczyn motywacji aspołecznych czy antyspołecznych w warunkach więziennych, a więc w środowisku obiektywnie trudnym, w otoczeniu ludzi, z których wielu takiej zmianie nie sprzyja, często w stanie osobistego poczucia krzywdy i upokorzenia więźnia, jego niechęci, a nawet nienawiści wobec tych, którzy mają u niego te zmiany powodować, jest zadaniem bardzo problematycznym. Wydaje się mimo to, że w pojedynczych tylko przypadkach przy jakimś szczególnie korzystnym układzie związków między osobami prowadzącymi resocjalizację, a człowiekiem, który na nią pozwala, dochodzić może do względnie trwałych, pożądanych społecznie zmian w jego doświadczeniu[11].

W rodzimych zakładach karnych i aresztach śledczych przebywają osoby, które należy izolować od pozostałych osadzonych. Dzieje się tak z powodu popełnienia przez nich specyficznego przestępstwa bądź niewłaściwego zachowania już w trakcie pobytu w placówce. Oni też muszą być poddani innym niż pozostali procedurom i umieszczeni w specjalnym oddziale lub celi, gdzie stosuje się zwielokrotnione zabezpieczenie techniczno-ochronne. Mowa o osadzonych „niebezpiecznych"[12], których uczyniłem podmiotem niniejszego opracowania. Na potrzeby pracy osadzonymi „niebezpiecznymi" będę określał skazanych/tymczasowo aresztowanych, stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu/aresztu, których osadza się w wyznaczonym oddziale lub celi zakładu karnego typu zamkniętego/aresztu śledczego w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo tego zakładu/aresztu.

Przypuszczalnie prawodawca karą pozbawienia wolności (art. 67 § 1 kodeksu karnego wykonawczego z 1997 roku) obejmuje całą społeczność osób skazanych, włącznie ze skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności w oddziale dla „niebezpiecznych". Wydaje się, że o ile ustawodawczy cel kary pozbawienia wolności jest w miarę realny w odniesieniu do ogółu skazanych, dając niejednokrotnie oczekiwane wyniki, o tyle w stosunku do osadzonych N[13] te rezultaty wydają się wątpliwe i umiarkowanie prawdopodobne. Wszak w penitencjarnym podejściu podkreśla się dostrojenie wpływu poprawczego do usposobienia osadzonych zakwalifikowanych jako „niebezpieczni" oraz do warunków, w których odbywają karę. W podejściu ochronnym natomiast mowa o takim wpływie na osadzonych, by zostały utrzymane niezbędny ład i dyscyplina dające poczucie ogólnego bezpieczeństwa. Niezwykle istotne, a zarazem trudne wydaje się znalezienie konsensusu między jednym a drugim podejściem[14]. Nierzadko działania resocjalizacyjne podejmowane w stosunku do skazanych kończą się

---

11 M. Ciosek: *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa 2001, s. 268.

12 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 88 § 3–4, art. 88a § 1, art. 212a § 1–3.

13 Na określenie osadzonych „niebezpiecznych" będę używał skrótu N.

14 H. Misztal: *Postępowanie z więźniami niebezpiecznymi*. Kalisz 2000, s. 61; H. Machel: *Więzienie jako instytucja...*, dz. cyt., s. 220.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

fiaskiem, a spodziewane rezultaty tej działalności nigdy się nie pojawią. Niepowodzenia, porażki i zwątpienia w sens procesu resocjalizacji są wpisane w istotę kary pozbawienia wolności. W związku z powyższym sygnalizuje się potrzebę zastąpienia kary pozbawienia wolności środkami nieizolacyjnymi[15]. Pomimo wymownych argumentów przemawiających przeciwko bezwzględnej karze pozbawienia wolności instytucji penitencjarnej nie da się zlikwidować. Są i zawsze będą takie osoby, których jedynym miejscem funkcjonowania będzie zakład karny, a ich pobyt w nim stanie się jedyną sensowną reakcją społeczeństwa na przestępcze zachowanie tych jednostek.

W niniejszej książce starałem się, po pierwsze, ukazać względnie szerokie perspektywy postępowania penitencjarnego, stosowanego w polskich zakładach karnych, po drugie zaś – i to jest istotą pracy – zaprezentować niszową, jak dotąd, problematykę resocjalizacyjnej pracy z „niebezpiecznymi", uwzględniając jej aspekty ochronne. Wprowadzeniem do rozważań teoretycznych dotyczących „niebezpiecznych" jest w każdym podrozdziale niniejszego opracowania w miarę wielopłaszczyznowe i holistyczne spojrzenie na wiele zagadnień i kwestii powiązanych z nimi merytorycznie. Zatem rozpoczynam od ogólnego postrzegania problemu, a następnie przechodzę na poziom szczegółu, starając się kreślić poszczególne już wówczas ramy tematyczne dotyczące kategorii osadzonych „niebezpiecznych". Nie było to zadanie łatwe, biorąc pod uwagę niedostatek literatury przedmiotu z omawianego zagadnienia.

Pracę podzieliłem na dwie korespondujące ze sobą części. Pierwsza ma charakter teoretyczny i składa się na nią pięć rozdziałów przybliżających wielość zagadnień, które stanowią istotę funkcjonowania w izolacji więźniów „niebezpiecznych". W rozdziale pierwszym zaprezentowałem definicyjne ujęcie zagadnienia, wskazując na sprzeczności i niejasności w formułowaniu i używaniu niektórych terminów. Po wstępnych ustaleniach terminologicznych przechodzę do przedstawienia określonych kontekstów, ważnych z punktu widzenia pracy z osobami pozbawionymi wolności zakwalifikowanymi do kategorii „niebezpiecznych". Rozdział drugi to próba retrospektywnego spojrzenia na klasyfikacyjne perspektywy w wymiarze więziennym. Omawiam w nim polską myśl penitencjarną w aspekcie historycznym, uwzględniając przy tym zagadnienie „niebezpiecznych". Nie pomijam obecnych kryteriów klasyfikowania osadzonych do N, opisując procedurę weryfikowania i odwoływania statusu osadzonego „niebezpiecznego". Rozdział trzeci natomiast poświęcam przede wszystkim kwestii oddziałów specjalnych. Koncentruję się tu na techniczno-ochronnych zabezpieczeniach, wskazując na ich zasięg, unormowania oraz płaszczyzny codziennego obcowania z nimi ich pensjonariuszy.

[15] Zob. m.in. A. Bałandynowicz: *Probacja. Wychowanie do wolności*. Grodzisk Mazowiecki 1996; A. Bałandynowicz: *Probacja. System sprawiedliwego karania*. Warszawa 2002; A. Bałandynowicz: *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa 2011.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

W kolejnym rozdziale poruszam trudny obszar działalności resocjalizacyjnej, której powinni być poddani osadzeni „niebezpieczni". Koncentruję się tu na naprawczym aspekcie kontaktów skazanych ze światem zewnętrznym. Przybliżam też sens zajęć sportowych, kulturalno-oświatowych, duszpasterstwa oraz pracy i edukacji szkolnej w funkcjonowaniu „niebezpiecznych". Rozdział ten jest o tyle istotny, że pokazuje możliwości pracy z „niebezpiecznymi" w warunkach ścisłej izolacji, która ma z założenia wymiar nadrzędny w stosunku do naprawczego.

W rozdziale piątym, ostatnim w części pierwszej, kreślę problemowy kontekst podjętej tematyki, mówiąc o ewentualnym łączeniu ze sobą osadzonych „niebezpiecznych" ze zjawiskiem podkultury więziennej oraz odnosząc się do zagadnienia samouszkodzeń w środowisku inkarcerowanych. W końcowej części rozdziału wskazuję na potencjalne zagrożenia dla personelu penitencjarnego pracującego z więźniami N.

Część druga publikacji stanowi relację z badań własnych. Również składa się z pięciu rozdziałów, z czego rozdział pierwszy to prezentacja koncepcji metodologicznej. Pozostałe cztery rozdziały zawierają analizę zgromadzonego materiału badawczego. Podrozdziały tworzące rozdziały drugi, trzeci i czwarty odnoszą się bezpośrednio do przyjętych problemów badawczych. Rozdział piąty zaś to historie czwórki moich rozmówców ukazujące skomplikowany świat uwarunkowań ludzkiej egzystencji, prowadzących w konsekwencji do przestępstwa. Okoliczności przestępczych czynów oraz nietuzinkowość postrzegania przez nich świata upoważniają mnie do powściągliwości przy komentowaniu historii życia tych badanych, gdyż każda z nich jest komentarzem samym w sobie.

Nie ulega wątpliwości, że permanentnie izolowany człowiek tworzy swoistą rzeczywistość wyobrażeniową, co niejednokrotnie przekłada się na brak realnego spojrzenia na świat „tu i teraz" oraz świat poza murem więziennym. Należy więc mieć na uwadze, że treści zawarte w rozdziałach badawczych były konstruowane w przestrzeni zdeformowanej sensorycznie i poznawczo. Tam, gdzie funkcjonują moi rozmówcy, zmienia się wizja otoczenia, a pojęcia nabierają innych znaczeń. Skazani tworzą wówczas subiektywne scenariusze, nierzadko mutując jego obraz. Mimo wszystko pozwala to choćby częściowo przybliżyć swoistość środowiska więźniów „niebezpiecznych", wzbogacając – mam nadzieję – obecny stan wiedzy na temat ich funkcjonowania, myślenia i postrzegania oraz rodzimą refleksję naukową w tym zakresie.

*

Szczere podziękowania składam Recenzentom książki – Pani prof. UG dr hab. Beacie Pastwie-Wojciechowskiej za życzliwość i konstruktywne uwagi oraz Panu prof. zw. dr. hab. Amadeuszowi Krause za merytoryczne rozmowy, naukowe wsparcie i nadanie niniejszemu opracowaniu pełniejszego kształtu.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Szczególne podziękowania składam ponadto Panu prof. zw. dr. hab. Czesławowi Kosakowskiemu, którego autorytet oraz toczone z Nim dysputy pozwoliły mi odnaleźć akademicki drogowskaz.

Dziękuję także Panu mjr. mgr. Jackowi Moczulskiemu za wtajemniczenie mnie w wiele niuansów z obszaru więziennictwa. Dziękuję również Dyrekcji Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie oraz Dyrekcji poszczególnych zakładów karnych i aresztów śledczych, gdzie prowadziłem badania do niniejszej książki.

Dziękuję też Rodzicom za wsparcie i ciepłe słowo. Jednak największe wyrazy wdzięczności kieruję w stronę Sylwii i Mateusza, dzięki którym pokonałem zagubiony świat ludzkich uczuć, doświadczając pięknych chwil i ponownie nadając swemu życiu miłosny wymiar.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Część I

WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – PREZENTACJA ZAGADNIEŃ

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

ROZDZIAŁ 1

Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst pojęciowy

1.1. Skazany „niebezpieczny" a przestępca „niebezpieczny"

Zakład karny i areszt śledczy to instytucje, w których umieszcza się osoby niezdolne do poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie otwartym i do respektowania obowiązującego stanu prawnego. Umieszcza się w nich więc jednostki podejrzane o naruszenie uregulowań legislacyjnych, osoby popełniające przestępstwa i skazane z tego powodu przez sąd prawomocnym wyrokiem. Zróżnicowanie przestępców odbywających karę pozbawienia wolności jest znaczne. Zabiegom resocjalizacyjnym poddaje się zarówno drobnych, czasami przypadkowych przestępców, jak i niezwykle groźnych, zdemoralizowanych delikwentów – od „alimenciarzy", złodziejaszków, hochsztaplerów, znęcających się nad rodziną przez handlarzy narkotykami, ludźmi, bronią do terrorystów porywających dla okupu, gwałcicieli, morderców (również seryjnych) i wielu innych rodzajowo przestępców. Nie sposób nie wspomnieć o osobach, dla których zdrowie i życie ludzkie często nie mają większej wartości. Mam tu na myśli zorganizowaną przestępczość, której przedstawiciele pejoratywnie wpływają na atmosferę panującą w oddziale więziennym. Ich medialność, szerokie znajomości oraz kapitał finansowy powodują, że uzyskują oni wysoką pozycję wśród osadzonych i to od nich zależą losy wielu współwięźniów.

W polskich więzieniach notujemy również grupę tzw. VIP-ów – ludzi piastujących ongiś wysokie stanowiska państwowe (m.in. parlamentarzystów, szefów wielkich firm) bądź poważanych w elitarnych kręgach społecznych. „Białe kołnierzyki" – takim mianem określa się tę grupę – w przeciwieństwie do więziennych elit mafijnych to wyciszona i bezkonfliktowa grupa osób osadzonych. Niejednokrotnie przyczyną umieszczenia ich w izolacji więziennej stały się nadużycia kapitałowe.

Część z wymienionych przestępstw to przestępstwa groźne, społecznie szkodliwe, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, niosące za sobą wiele ujemnych konsekwencji ogólnoludzkich. Z tego powodu jednego przestępcę nazwiemy „niebez-

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

piecznym", a innemu takiego miana nie nadamy. Jest to jednak tylko subiektywne odczucie danego człowieka. To, czy uważamy kogoś za osobę niebezpieczną, czy przestępcę „niebezpiecznego", należy do osobistych ludzkich ocen i stosowane kryteria przy powyższym sądzie zawierają się w kanonie indywidualnych przekonań. Czy zatem nie posiadamy jako społeczeństwo jasnych predykatorów wyznaczających poziom tzw. niebezpieczności człowieka? Wydaję się, że takim wyznacznikiem jest sam rodzaj popełnionego czynu karalnego, bez uwzględnienia obszernego kontekstu okoliczności jego dokonania. Wszak są przestępstwa, których dopuszczenie się jest powszechnie potępiane i których sprawcy zostają określeni mianem przestępców niebezpiecznych. Mam tu na myśli każdy rodzaj morderstwa, porwania dla okupu, gwałtu, znęcania się oraz inne czyny przeciwko zdrowiu i życiu człowieka. Na tym też można by zakończyć rozważania nad omawianą kwestią, gdyby nie pojawienie się w praktyce penitencjarnej pojęcia o zbliżonym – lecz tylko pozornie – nazewnictwie i znaczeniu. Oprócz określenia „przestępca niebezpieczny" funkcjonuje równocześnie termin „osadzony niebezpieczny". Należy podkreślić, że nieuprawnione jest zamienne ich stosowanie. Sprawa jednak nie jest prosta do wyjaśnienia[16]. Przestępca uznany za niebezpiecznego nie zawsze musi być zakwalifikowany do grona osadzonych niebezpiecznych. Natomiast osadzony niebezpieczny nie zawsze musi być przestępcą niebezpiecznym. Można być mordercą, czyli osobą uznaną przez większość ludzi za przestępcę groźnego i niebezpiecznego, a wcale nie trzeba mieć statusu więźnia niebezpiecznego. Natomiast sprawca czynu karalnego uznanego za czyn o niewielkiej szkodliwości społecznej, albo przynajmniej za czyn jakościowo lżejszy niż morderstwo, może być zakwalifikowany do grona osadzonych „niebezpiecznych" i zostać odizolowany od społeczności więziennej. Należy wobec tego podkreślić, że zakres terminów „przestępca niebezpieczny" i „osadzony niebezpieczny", mimo iż mają one części integrujące i zbieżne, jest różny, co jest wyraźnie widoczne i merytorycznie uzasadnione.

W wielu krajach nie istnieje skonkretyzowane i doprecyzowane pojęcie więźnia niebezpiecznego czy przestępcy niebezpiecznego. Nierzadko jednak w kodyfikacjach licznych państw można odnaleźć poruszaną kwestię tzw. niebezpieczności człowieka, rozpatrywaną w kontekście popełnianych bardzo groźnych przestępstw. Tak jest m.in. w Wielkiej Brytanii, gdzie np. samo skazanie na karę dożywocia skutkuje zakwalifikowaniem człowieka do stosownej kategorii i umieszczeniem go w zakładzie o odpowiednio wysokim stopniu ochrony. Zatem tamtejsza doktryna penitencjarna w osobie skazanej za bardzo groźne przestępstwo obligatoryjnie wręcz upatruje ewentualnego niebezpieczeństwa. Takim też więźniom nadaje się kategorię A[17]. Owa kategoria dotyczy skazanych, których ucieczka mogłaby mieć bardzo negatywne reperkusje społeczne.

---

[16] Zob. H. Misztal: *Postępowanie*..., dz. cyt., s. 5–7.

[17] **Category A**: prisoners who would be highly dangerous to the public, police or national security if they were to escape.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

1.2. Tymczasowo aresztowany „niebezpieczny" a skazany „niebezpieczny"

Tymczasowe aresztowanie i pozbawienie wolności stanowią formę izolacji stosowaną w ramach środka zapobiegawczego w pierwszym przypadku oraz skazania prawomocnym wyrokiem sądowym na odizolowanie penitencjarne w drugim przypadku. Umieszczenie człowieka w instytucji penitencjarnej jest reakcją społeczeństwa na naruszenie bądź domniemanie naruszenia norm prawnych.

Instytucja tymczasowego aresztowania jest stosowana w Polsce z różnorodnym nasileniem. Zauważalny jest znaczny, systematyczny spadek jej stosowania. Przykładowo stan na dzień 31 grudnia 2000 roku wynosił w Polsce 22 032 osób tymczasowo aresztowanych, stan na 31 grudnia 2005 roku – 13 416 osób, a stan na 31 grudnia 2007 roku – już tylko 11 441 osób[18]. Jeszcze mniej środków zapobiegawczych zastosowano w 2010 roku, gdyż w rodzimych jednostkach penitencjarnych w dniu 31 grudnia 2010 roku przebywało 8389 tymczasowo aresztowanych, w tym 354 kobiety[19].

Przesłanki rozporządzania instytucją tymczasowego aresztowania odnajdujemy w przepisach kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym tymczasowe aresztowanie może nastąpić, jeżeli:

- Zachodzi uzasadniona obawa ucieczki lub ukrywania się oskarżonego, zwłaszcza wtedy, gdy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu,
- Zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne.
- Jeżeli oskarżonemu zarzuca się popełnienie zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę pozbawienia wolności nie niższą niż 3 lata, potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania może być uzasadniona grożącą oskarżonemu surową karą.
- Tymczasowe aresztowanie może wyjątkowo nastąpić także wtedy, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony, któremu zarzucono popełnienie

---

Category B: prisoners for whom the highest security conditions are not necessary, but for whom escape needs to be made very difficult.
Category C: prisoners who cannot be trusted in open conditions but who are unlikely to make a determined escape attempt.
Category D: open conditions, prisoners who can be trusted not to try and escape (za: http://www.prisonersfamilieshelpline.org.uk/php/bin/readarticle.php?articlecode=9252, data dostępu: 14.04.2009).

18 Informacje pochodzą ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości (www.ms.gov.pl).

19 Informacje o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za grudzień 2010. Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej. Warszawa 2010, s. 1 (www.sw.gov.pl).

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

> zbrodni lub umyślnego występku, popełni przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu, a zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził[20].

Zbigniew Hołda twierdzi, że „tymczasowe aresztowanie jest najbardziej drastycznym ze środków zapobiegawczych"[21]. Polska kodyfikacja, oprócz tymczasowego aresztowania, dopuszcza jeszcze inne środki zapobiegawcze. Są nimi: poręczenie majątkowe, poręczenie społeczne, dozór policyjny, zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu albo nakazanie powstrzymania się od określonej działalności lub od prowadzenia określonego rodzaju pojazdów, zakaz opuszczania kraju.

Wymienione środki można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego poważnego przestępstwa; można je stosować tylko wtedy, kiedy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo[22].

Jak zauważa Stanisław Pawela:

> Procesowa funkcja środka zapobiegawczego, jakim jest tymczasowe aresztowanie, polega na zapobieganiu uchyleniu się oskarżonego przed postępowaniem karnym (dochodzeniem, śledztwem, postępowaniem przed sądem pierwszej i drugiej instancji) łącznie z wykonaniem kary. Następuje to w głównej mierze przez uniemożliwienie ucieczki i ukrywania się podejrzanego oraz uniemożliwienie nakłaniania do fałszywych zeznań i zacierania śladów przestępstwa[23].

Organem władnym do zastosowania tymczasowego aresztowania jest sąd, w postępowaniu przygotowawczym na wniosek prokuratora – sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie. Natomiast innymi środkami zapobiegawczymi rozporządza sąd, a w postępowaniu przygotowawczym także prokurator[24].

Omawianą kwestię dotyczącą instytucji tymczasowego aresztowania należy dookreślić, stwierdzając, że okres tymczasowego aresztowania liczy się od dnia zatrzymania[25]. W kodeksie karnym[26] odnajdujemy zaś wzmiankę istotną w kontekście tymczasowego aresztowania, mianowicie:

---

[20] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.), art. 258 § 1–3.
[21] J. Hołda, Z. Hołda: *Prawo karne wykonawcze*. Warszawa 2006, s. 181.
[22] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.), art. 249 § 1.
[23] S. Pawela: *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu.* Kraków 2003, s. 298.
[24] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.), art. 250 § 1 i 4.
[25] Tamże, art. 265.
[26] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), art. 63 § 1.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

> Na poczet orzeczonej kary zalicza się okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, zaokrąglając do pełnego dnia, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, dwóm dniom kary ograniczenia wolności lub dwóm dziennym stawkom grzywny.

Wart przytoczenia w tym miejscu jest również art. 417 kodeksu postępowania karnego, z którego dowiadujemy się, że

> [z]aliczeniu na poczet orzeczonej kary podlega również okres tymczasowego aresztowania odbytego przez oskarżonego w innej sprawie, w której postępowanie toczyło się równocześnie, a zapadł w niej prawomocny wyrok uniewinniający, umorzono postępowanie albo odstąpiono od wymierzenia kary.

Jak stwierdza cytowany już Stanisław Pawela:

> Areszt tymczasowy nie jest instytucją prawa karnego wykonawczego, lecz instytucją postępowania karnego. Ponieważ jednak sytuacja prawna osoby tymczasowo aresztowanej pod wieloma względami jest zbliżona do sytuacji prawnej i faktycznej osób pozbawionych wolności – stała się przedmiotem prawa karnego wykonawczego[27].

Wykonywanie tymczasowego aresztowania jest unormowane przede wszystkim w art. 207–223 kodeksu karnego wykonawczego[28] oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości[29] opracowanym na podstawie art. 249 § 1 kodeksu karnego wykonawczego. W obydwu aktach normatywnych znajdujemy wiele informacji obejmujących swym zasięgiem instytucję tymczasowego aresztowania.

Jak już wspomniałem, tymczasowe aresztowanie jest swoistym pozbawieniem człowieka wolności w ramach środka zapobiegawczego. Konstytutywną zasadę w tej materii stanowi zasada domniemania niewinności. Implikacją tego stanu rzeczy jest traktowanie aresztanta jako osoby, która nie jest winna ciążących na niej zarzutów. Sytuacja diametralnie się zmienia z chwilą orzeczenia przez sąd prawomocnego wyroku skazującego, czyniącego człowieka winnym postawionych mu zarzutów. Wtedy też dotychczasowy oskarżony przybiera miano osoby skazanej, której zasada domniemania niewinności już nie obejmuje.

Zwróćmy uwagę na art. 209 kodeksu karnego wykonawczego, z którego wynika naczelna idea postępowania z osobami tymczasowo aresztowanymi, mianowicie:

> [...] do wykonywania tymczasowego aresztowania stosuje się odpowiednio przepisy odnoszące się do wykonywania kary pozbawienia wolności[30].

---

27 S. Pawela: *Prawo*..., dz. cyt., s. 298.
28 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.).
29 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (Dz. U. Nr 152, poz. 1494).
30 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 209.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Oznacza to mniej więcej tyle, że takie kwestie, jak: warunki socjalno-bytowe, zatrudnienie, nauczanie, widzenia, korespondencje, kary, nagrody, ulgi oraz wszelkie zajęcia z zakresu działalności sportowej i kulturalno-oświatowej, mają zastosowanie zarówno na płaszczyźnie wykonywania kary pozbawienia wolności, jak i tymczasowego aresztowania; z tą jednak różnicą, że w drugim przypadku należy mieć na względzie status tymczasowo aresztowanego, co wiąże się z zabezpieczeniem prawidłowego toku postępowania karnego i zasygnalizowaną wyżej zasadą domniemania niewinności. Z tego też powodu prawidła wykonywania tymczasowego aresztowania i stosowania kary pozbawienia wolności są heterogeniczne i nie pokrywają się w wielu zakresach. Jak podaje Stanisław Walczak:

> Dobro prowadzonego śledztwa wymaga niejednokrotnie stosowania bardziej rygorystycznych metod izolacji do tymczasowo aresztowanego niż do skazanego, co nie pozostaje bez wpływu na surowość rygoru, któremu tymczasowo aresztowany jest poddany[31].

Najistotniejsze różnice między aresztantami a skazanymi odnotowujemy w kontaktach ze światem zewnętrznym, a także w zakresie ulg i kar dyscyplinarnych.

Sprawą niezwykle drażliwą wśród wielu przepisów stosowanych w stosunku do osób tymczasowo aresztowanych jest kwestia ich łączności ze światem nieizolowanym. Na tej kanwie sygnalizowane są dylematy związane przede wszystkim z możliwościami i ograniczeniami w kontaktach z osobami z zewnątrz. Jak pogodzić te dwie sprzeczności, by z jednej strony brać pod uwagę dobro oskarżonego, a z drugiej nie zaburzać właściwego toku postępowania karnego? Wszak istnieje niemałe prawdopodobieństwo nadużywania przez tymczasowo aresztowanych tych kontaktów w celu przekazywania (w obydwie strony – z aresztu i do aresztu) pewnych informacji mogących *de facto* wpływać i tym samym deformować toczący się proces w określonej sprawie. Biorąc to pod uwagę, tymczasowo aresztowany może dostać widzenie po wydaniu zarządzenia o zgodzie na widzenie przez organ, do którego dyspozycji pozostaje. Jednak w sytuacji gdy tymczasowo aresztowany pozostaje do dyspozycji kilku organów, wymagana jest zgoda na widzenie każdego z nich, chyba że organy te zarządzą inaczej. Widzenia tymczasowo aresztowanego odbywają się w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobą odwiedzającą i zawsze pod nadzorem funkcjonariusza Służby Więziennej[32].

Tymczasowe aresztowanie wykonuje się w aresztach śledczych (podległe ministrowi sprawiedliwości), które mogą być też organizowane jako samodzielne areszty lub jako wyodrębnione oddziały zakładów karnych[33]. Istotne jest, by

---

31 S. Walczak: *Prawo penitencjarne…*, dz. cyt., s. 461.
32 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 217 § 1–2.
33 Tamże, art. 208 § 1–3.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

tymczasowo aresztowanych rozmieszczać tam w taki sposób, by zapobiegać ich wzajemnej demoralizacji. W szczególności należy oddzielać:
– niekaranych od uprzednio odbywających karę pozbawienia wolności;
– młodocianych od dorosłych, chyba że szczególne względy wychowawcze przemawiają za umieszczeniem dorosłego z młodocianym lub młodocianymi.

Rozmieszczając aresztantów w oddziałach i celach mieszkalnych placówki, uwzględnia się zaś przede wszystkim:
– konieczność oddzielenia osób tymczasowo aresztowanych od skazanych, a także tymczasowo aresztowanych funkcjonariuszy organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej, pracowników organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania od pozostałych tymczasowo aresztowanych;
– potrzebę zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w areszcie śledczym;
– zalecenia lekarskie, psychologiczne i rehabilitacyjne;
– potrzebę kształtowania właściwej atmosfery wśród tymczasowo aresztowanych;
– konieczność zapobiegania samoagresji i popełnianiu przestępstw podczas tymczasowego aresztowania[34].

Poniżej podaję kilka ważnych informacji dotyczących sytuacji tymczasowo aresztowanego[35]:
1. Przyjmując tymczasowo aresztowanego do aresztu śledczego, należy go bezzwłocznie poinformować o przysługujących mu prawach i ciążących na nim obowiązkach, a zwłaszcza umożliwić mu zapoznanie się z przepisami niniejszego kodeksu i regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania, oraz poddać odpowiednim badaniom lekarskim i zabiegom sanitarnym.
2. Tymczasowo aresztowany ma prawo do porozumiewania się z obrońcą lub pełnomocnikiem będącym adwokatem albo radcą prawnym, podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie.
3. Tymczasowo aresztowany może korzystać z własnej odzieży, bielizny i obuwia, chyba że zakłóca to porządek ustalony w areszcie śledczym lub sprzeciwiają się temu względy bezpieczeństwa lub względy sanitarne. Tymczasowo aresztowany nie może posiadać środków łączności, urządzeń technicznych służących do rejestrowania i odtwarzania informacji, sprzętu komputerowego ani, poza depozytem, przedmiotów i dokumentów, które mogą utrudniać prawidłowy tok postępowania karnego.
4. Korespondencja tymczasowo aresztowanego podlega zatrzymaniu, cenzurze lub nadzorowi organu, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje.

---

[34] Tamże, art. 212 § 1.
[35] Tamże, art. 210, art. 215 § 1, art. 216 § 1, art. 217a § 1, art. 217c § 1, art. 218 § 1, art. 221 § 1–2, art. 222 § 1–2.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

5. Tymczasowo aresztowany nie może korzystać z aparatu telefonicznego ani innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej.
6. Tymczasowo aresztowany ma obowiązek wykonywania prac porządkowych w obrębie aresztu śledczego; przy innych pracach może zostać zatrudniony tylko za jego zgodą. Zatrudnienie poza obrębem aresztu śledczego wymaga ponadto wydania zarządzenia o zgodzie przez organ, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje.
8. Tymczasowo aresztowanemu mogą być przyznawane nagrody (zezwolenie na indywidualny wystrój celi mieszkalnej; dodatkowy lub dłuższy spacer; zezwolenie na otrzymanie dodatkowej paczki żywnościowej lub otrzymanie paczki przekraczającej dopuszczalny ciężar; indywidualne odstępstwo od porządku wewnętrznego aresztu śledczego, w zakresie ustalonym przez dyrektora aresztu śledczego; zezwolenie na częstsze branie udziału w zajęciach kulturalno-oświatowych, z zakresu kultury fizycznej i sportu; zezwolenie na dłuższe widzenie; zezwolenie na dokonywanie dodatkowych zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych oraz przedmiotów dopuszczonych do sprzedaży w areszcie śledczym; zatarcie wszystkich lub niektórych kar dyscyplinarnych; nagroda rzeczowa lub pieniężna).
8. W stosunku do tymczasowo aresztowanego można też stosować kary dyscyplinarne (nagana; pozbawienie korzystania z własnego wyżywienia na okres do czternastu dni; pozbawienie możliwości otrzymania jednej paczki żywnościowej w kwartale następującym bezpośrednio po kwartale, w którym kara została wymierzona; pozbawienie przyznanej ulgi; umieszczenie w celi izolacyjnej na okres do czternastu dni; pozbawienie prawa do udziału w niektórych zajęciach kulturalno-oświatowych lub z zakresu kultury fizycznej i sportu, z wyjątkiem korzystania z książek i prasy, na okres do jednego miesiąca; pozbawienie prawa dokonywania zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych oraz innych artykułów dopuszczonych do sprzedaży w areszcie śledczym, na okres do jednego miesiąca).

Konkludując, należy pamiętać, że wszelkie czynności i sytuacje, w jakich partycypuje bądź mogłaby partycypować osoba, wobec której zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania (poruszanie się tymczasowo aresztowanych po terenie placówki; nauczanie i zatrudnienie; udział w nabożeństwach; korzystanie z widzeń, spacerów, kąpieli, zajęć kulturalno-oświatowych, sportowych; udział w czynnościach procesowych) odbywa się z uwzględnieniem konieczności zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego[36].

Tymczasowe aresztowanie jest pozbawieniem wolności, lecz nie jest tożsame z wykonywaniem kary pozbawienia wolności. Tym samym status prawny

[36] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 221a.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

osoby skazanej, względem której stosuje się karę pozbawienia wolności, nie jest jednoznaczny ze statusem prawnym osoby tymczasowo aresztowanej.

Zbiorem przepisów rangi ustawowej dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce i statusu osoby skazanej jest kodeks karny wykonawczy. Uregulowania legislacyjne o niższej randze, ale także o doniosłym znaczeniu w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności, (lecz krytykowane[37]) zostały opracowane na podstawie art. 249 § 1 kodeksu karnego wykonawczego, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności[38]. Obecnie w Polsce funkcjonuje wiele innych aktów podstawowych, które wraz z powyższymi stanowią swoiste kompendium prawideł o istocie tematyki (m.in. rozporządzenia będące aktami wykonawczymi do kodeksu karnego wykonawczego, zarządzenia Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, zarządzenia dyrektora określonej jednostki penitencjarnej). Należy więc w tym miejscu podkreślić fakt pewnej dezorientacji w omawianej materii.

Nie jest moim zamysłem kompleksowe przybliżenie istoty kary pozbawienia wolności, gdyż nie sposób to uczynić w kilkunastu słowach. Z szerokiego spektrum zagadnień z tego zakresu ograniczam się jedynie do wąskiego opisu osoby skazanej prawomocnym wyrokiem sądowym. Świadomie pominąłem wiele pojęć w obrębie tej problematyki, gdyż podejście holistyczne do tej kwestii zmusza do uwzględnienia: celów kary pozbawienia wolności, typów i rodzajów zakładów karnych, klasyfikacji skazanych, systemów odbywania kary pozbawienia wolności, praw i obowiązków skazanych, kwestii związanych z ich edukacją szkolną, zatrudnieniem, zajęciami sportowymi, kulturalno–oświatowymi i wiele innych zagadnień.

W kodeksie karnym wykonawczym brakuje wyczerpującej charakterystyki skazanego[39]. Mimo to w niniejszej ustawie odnajdujemy informacje odnoszące się bezpośrednio do osoby skazanej. I tak, w rozdziale trzecim kodeksu karnego wykonawczego, art. 4 § 1, czytamy:

> Kary, środki karne, zabezpieczające i zapobiegawcze wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego. Zakazuje się stosowania tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania skazanego[40].

---

[37] Teodor Bulenda i Ryszard Musidłowski, odnosząc się do regulaminów organizacyjno-porządkowych, stwierdzili, że „są niedopracowane i mało użyteczne dla więźniów i funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz innych organów postępowania wykonawczego. Co więcej, na wiele podstawowych pytań dotyczących organizacji i porządku wykonywania owych kar i środków nie znajdujemy w nich odpowiedzi" (T. Bulenda, R. Musidłowski: *Regulaminy organizacyjno-porządkowe wykonywania kary pozbawienia wolności, tymczasowego aresztowania i kary aresztu wojskowego*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2004, nr 44–45, s. 28).

[38] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 152, poz. 1493).

[39] J. Hołda, Z. Hołda: *Prawo...*, dz. cyt., s. 92.

[40] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 4 § 1.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Na tej podstawie możemy raczej określić zasady traktowania skazanego, niż uzyskać jakikolwiek definicyjny obraz skazanego. Należy też nadmienić, że interesująco termin „skazany" definiuje się w art. 242 § 1 kodeksu karnego wykonawczego w rozdziale „Objaśnienie wyrażeń ustawowych". Zapis ten brzmi następująco

> Jeżeli w części ogólnej niniejszego kodeksu używa się określenia „skazany", odpowiednie przepisy mają zastosowanie także do tymczasowo aresztowanego[41].

Wracając do zasad traktowania skazanego, należy na nie spojrzeć z szerszej perspektywy niż tylko powyższy zapis w art. 4 § 1 kodeksu karnego wykonawczego, który to artykuł wpisuje się w ogólne przepisy dotyczące praw człowieka. Zatem zasada humanitaryzmu, poszanowania godności ludzkiej skazanego czy zakaz stosowania w stosunku do niego tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania wynikają zarówno z polskich, jak i światowych aktów prawnych (m.in. Konstytucja RP, Europejska Konwencja Praw Człowieka).

Istotną kwestią jest to, że skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie. Może jednak nastąpić ich ograniczenie, wynikające bezpośrednio z ustawy lub wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia (art. 4 § 2).

Skazany ma obowiązek stosować się do wydanych przez właściwe organy poleceń zmierzających do wykonania orzeczenia (art. 5 § 2). Może on też składać wnioski o wszczęcie postępowania przed sądem i brać w nim udział jako strona oraz wnosić zażalenia na postanowienia wydane w postępowaniu wykonawczym (art. 6 § 1). Może również składać wnioski, skargi i prośby do organów wykonujących orzeczenie (§ 2).

Podczas postępowania wykonawczego skazany ma prawo korzystać z pomocy obrońcy ustanowionego w tym postępowaniu (art. 8 § 1). Jednak skazany obligatoryjnie musi mieć obrońcę w sytuacji, gdy: (§ 2) jest głuchy, niemy lub niewidomy; zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności[42]; nie ukończył 18 lat; nie włada językiem polskim. Może się on wtenczas porozumiewać ze swoim obrońcą lub pełnomocnikiem będącym adwokatem lub radcą prawnym podczas nieobecności innych osób[43].

---

[41] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 242 § 1.

[42] „Ta przesłanka [...] budziła i budzi najwięcej wątpliwości i kontrowersji. Zarazem trzeba pamiętać, że w praktyce obrońcę ustanawia się (czy wyznacza) najczęściej z powodu tej przesłanki" (J. Hołda, Z. Hołda: *Prawo*..., dz. cyt., s. 97).

[43] Korespondencja z tymi osobami nie podlega cenzurze i zatrzymaniu, a rozmowy w trakcie widzeń i telefoniczne nie podlegają kontroli. Nadzór nad korespondencją z obrońcą może być wykonany przez otwarcie listu wyłącznie wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że list zawiera przedmioty, których dotyczy zakaz posiadania, przechowywania, przekazywania, przesyłania lub obrotu. Czynności otwarcia dokonuje się w obecności skazanego i zawiadamia się o niej sędziego penitencjarnego, podając jej powód i wynik – art. 8 § 3 kodeksu karnego wykonawczego.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Skazany przebywający w zakładzie karnym ma obowiązek respektowania przepisów określających zasady i tryb wykonywania kary, jak również obowiązującego w jednostce porządku wewnętrznego. W zakres jego kompetencji wchodzi także wypełnianie poleceń przełożonych i innych osób uprawnionych, w szczególności (art. 116 § 1) dotyczących:

- poprawnego zachowania się,
- przestrzegania higieny osobistej i czystości pomieszczeń, w których przebywa (niezwłocznego zawiadomienia przełożonego o chorobie własnej oraz o zauważonych objawach chorobowych u innego skazanego),
- poddania się – niezależnie od obowiązków określonych w przepisach o zwalczaniu chorób zakaźnych, wenerycznych i gruźlicy, alkoholizmu i narkomanii – przewidzianym przepisami badaniom, leczeniu, zabiegom lekarskim, sanitarnym oraz rehabilitacji, a skazany, co do którego sędzia penitencjarny zarządził przeprowadzenie badań psychologicznych lub psychiatrycznych, dodatkowo – udzielania osobom prowadzącym badania informacji o stanie zdrowia, przebytych chorobach i urazach oraz warunkach, w jakich się wychowywał, oraz wykonywania zleconych przez psychiatrę lub psychologa czynności niezbędnych dla potrzeb badania,
- wykonywania pracy, jeżeli przepisy szczególne, także wynikające z prawa międzynarodowego, nie przewidują zwolnienia od tego obowiązku, oraz wykonywania prac porządkowych w obrębie zakładu karnego,
- dbałości o mienie zakładu karnego oraz instytucji lub podmiotu gospodarczego, w którym jest zatrudniony,
- poddania się czynnościom mającym na celu identyfikację osoby[44].

W uzasadnionych wypadkach (względy porządkowe lub bezpieczeństwo) skazanego można poddać kontroli osobistej. Polega ona na oględzinach ciała oraz sprawdzeniu odzieży, bielizny i obuwia, a także przedmiotów posiadanych przez skazanego. Oględziny ciała oraz sprawdzenie odzieży i obuwia przeprowadza się w pomieszczeniu, podczas nieobecności osób postronnych oraz osób odmiennej płci i dokonywane są za pośrednictwem osoby tej samej płci. Kontroli podlegają również cele mieszkalne i inne pomieszczenia, w których skazany przebywa[45], oraz znajdujące się w nich przedmioty. Taka kontrola ma miejsce, gdy skazanego nie ma w tych pomieszczeniach (art. 116 § 2–3).

Skazanemu nie wolno (art. 116a):

- uczestniczyć w grupach organizowanych bez zgody lub wiedzy właściwego przełożonego,

---

[44] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 116 § 1.

[45] W gwarze więziennej przeszukanie (rewizja) celi mieszkalnej lub innych pomieszczeń, gdzie przebywa skazany, nazywa się „kipisz". Szerzej na temat gwary więziennej i o poszczególnych jej zwrotach m.in.: H. Michalski, J. Morawski: *Słownik gwary więziennej*. Warszawa 1971; K. Stępniak: *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn 1993; M. Szaszkiewicz: *Tajemnice grypserki*. Kraków 1997, s. 178–297; M.M. Kamiński: *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Warszawa 2006, s. 283–329.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

- posługiwać się wyrazami lub zwrotami wulgarnymi, obelżywymi albo gwarą przestępców,
- uprawiać gier hazardowych,
- spożywać alkoholu oraz używać środków odurzających lub substancji psychotropowych,
- odmawiać przyjmowania posiłków dostarczanych przez administrację zakładu karnego w celu wymuszenia określonej decyzji lub postępowania, a także powodować u siebie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, jak również nakłaniać lub pomagać w dokonywaniu takich czynów,
- wykonywać tatuaży i zezwalać na ich wykonywanie na sobie, jak również nakłaniać lub pomagać w dokonywaniu takich czynów,
- porozumiewać się z osobami postronnymi oraz osadzonymi w innej celi, jeżeli naruszałoby to ustalony w zakładzie karnym porządek,
- samowolnie zmieniać celi mieszkalnej, miejsca wyznaczonego do spania, stanowiska pracy i miejsca wykonywania zleconej czynności,
- zmieniać wyglądu zewnętrznego w sposób utrudniający identyfikację, w szczególności poprzez zgolenie lub zapuszczenie przez skazanego włosów, brody lub wąsów albo zmianę ich koloru, chyba że uzyska na to zgodę dyrektora zakładu karnego[46].

Zarówno skazany, jak i tymczasowo aresztowany mogą zostać zakwalifikowani do kategorii „niebezpiecznych". Wówczas zostają umieszczeni w specjalnie stworzonym dla nich oddziale.

Istotne w omawianej materii są, jak sądzę, deskrypcja i syntetyczne zgłębienie specyficznych relacji pomiędzy terminami „osadzony niebezpieczny" a „osadzony stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu". Współcześnie, w rodzimej praktyce penitencjarnej, ale i w teorii z tego zakresu, w obrębie zagadnienia osadzonego „niebezpiecznego" funkcjonują sformułowania nieprecyzyjne, mogące implikować nie tyle wiążące aberracje myślowe, ile pewne niedomówienia, a tym samym niezrozumienie. Okazuje się, że operowanie pojęciami: „osadzony niebezpieczny", „więzień niebezpieczny", „tymczasowo aresztowany niebezpieczny", „skazany niebezpieczny" jest w oficjalnej doktrynie penitencjarnej nieuprawnione. Terminy te nie są współczesne i pojawiały się już wcześniej, na różnych etapach rozwoju polskiej myśli penitencjarnej[47], przyjmując niejednolite nazewnictwo. Zgodnie z obowiązującym prawem[48] regulującym wykonywanie kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania powinniśmy się posługiwać określeniami „skazany stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu" oraz „tymczasowo aresztowany stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa

[46] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 116a.
[47] Szerzej zob. część I, podrozdział 2.1.
[48] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), art. 88 § 3–4, art. 88a § 1, art. 212a § 1–3.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

aresztu". Takich też osadzonych umieszcza się w wyznaczonym oddziale lub celi zakładu karnego typu zamkniętego/aresztu śledczego, w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo zakładu/aresztu.

Powyższa opisowa charakterystyka, jak twierdzi Andrzej Kremplewski[49], ma zapewne pozwolić na uniknięcie efektu stygmatyzującego.

Trzeba jednak pamiętać, że nikt bez winy oraz bez określonej podstawy prawnej nie zostaje osadzony w wyznaczonym oddziale lub celi jednostki penitencjarnej, w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo tejże placówki. Muszą się pojawić konkretne okoliczności przemawiające za takim osadzeniem[50]. Wobec tego to sam osadzony w sporej mierze przyczynia się swoim postępowaniem, w izolacji czy też poza nią, do nadania mu statusu więźnia „niebezpiecznego".

Mówienie zatem o swoistym naznaczaniu osadzonych, tylko dlatego że nazywamy ich „niebezpiecznymi", wydaje się nie do końca racjonalne. Można tworzyć określone konstrukcje pojęciowe, jednak logiczne jest pytanie: „po co?", skoro i tak każdego dnia omijamy kodeksowy termin, operując syntetycznym i powszechnie zrozumiałym terminem „skazany" czy „tymczasowo aresztowany niebezpieczny". Z pragmatycznego punktu widzenia typowo deskryptywne podejście ustawodawcy do rozważanej terminologicznej kwestii prowokuje sytuacje kuriozalne i niezgodne z więzienną codziennością. Chodzi o to, że i tak, mimo obowiązującej opisowej definicji, obecnie życie toczące się za więziennym murem wypracowało swoje skrócone nazewnictwo i – jak widać – dobrze się odnajduje w tej materii.

1.3. Osadzeni „niebezpieczni" w perspektywie czasowej (1991–2010)

Osobami pozbawionymi wolności bądź tymczasowo aresztowanymi mogą być zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Obie też płci mogą być zakwalifikowane do grona „niebezpiecznych". Jednak dotychczas w historii polskiej penitencjarystyki do tej grupy osadzonych zakwalifikowana została znikoma liczba kobiet. Sytuacja ta raczej dziwić nie powinna, szczególnie biorąc pod uwagę ilościowy, a nie jakościowy aspekt przestępstw popełnianych przez kobiety. Od wielu już lat tylko niewielki odsetek przestępstw jest popełnianych przez kobiety[51], których

[49] A. Kremplewski: *Więźniowie „niebezpieczni" w polskim systemie więziennym*. „Archiwum Kryminologii" 2007, t. XXVIII, s. 227.

[50] Szerzej zob.: część I, podrozdział 2.2.

[51] **Podejrzani o zabójstwo**: 2009 rok – 104 kobiety (651 mężczyzn), 2008 rok – 88 kobiet (654 mężczyzn), 2007 rok – 118 kobiet (727 mężczyzn), 2006 rok w tej samej kategorii przestępstw – 116 kobiet (678 mężczyzn), 2005 rok – 112 kobiet (749 mężczyzn).

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

osadzonych w jednostkach penitencjarnych na dzień 30 listopada 2011 roku było tylko 2598. Stanowi to niewiele ponad 3% całej populacji więziennej w Polsce[52]. Rozważając kwestię kobiet odizolowanych, należy jednak zwrócić szczególną uwagę na drugi aspekt sprawy, czyli jakość popełnianych przez nie przestępstw. Wnikliwa analiza, zarówno środowiska więziennego, jak i samych realiów funkcjonowania społecznego, wskazuje na zwiększającą się w ostatnich latach brutalność kobiet w popełnianiu czynów karalnych. W literaturze przedmiotu obserwuje się coraz większe zainteresowanie problematyką kobiet w izolacji oraz holistycznie pojętego zagadnienia kobiety-sprawczyni czynu karalnego oraz kobiety-ofiary czynu przestępczego.

Zdecydowanie odmienna sytuacji rysuje się w środowisku męskim. Od lat przestępstwa były ich domeną i to ich, a nie kobiety, w znacznej mierze utożsamia się z procederem przestępczym. Ma to swoje odzwierciedlenie w rodzimych zakładach karnych i aresztach śledczych, gdzie prawie 97% więźniów to właśnie mężczyźni (81 991)[53] i to oni stanowią grono osadzonych „niebezpiecznych".

Zastawienia statystyczne o liczbowym stanie osadzonych „niebezpiecznych" w Polsce pojawiły się dopiero około 1991 roku, kiedy to rodzime więziennictwo zaczęło sukcesywnie gromadzić i pełniej opracowywać poniższe informacje. Współcześnie w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej w Warszawie sporządza się miesięczne ilościowe zestawienia skazanych i tymczasowo aresztowanych „niebezpiecznych".

Najwcześniejsze statystyki, do jakich udało mi się dotrzeć, datowane są na lata 1991–1996. Janina de Michelis w Materiałach Rzecznika Praw Obywatelskich[54] podaje następujące zestawienie liczbowe osadzonych uznanych za „niebezpiecznych": 1991 rok – 125 osadzonych, 1992 rok – 162, 1993 rok – 124, 1994 rok – 107, 1995 rok – 105, 1996 rok – 79 (stan na dzień 30 czerwca

---

Podejrzani o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu: 2009 rok – 807 kobiet (8521 mężczyzn), 2008 rok – 776 kobiet (8457 mężczyzn), 2007 rok – 741 kobiet (8965 mężczyzn), 2006 rok – 717 kobiet (8920 mężczyzn), 2005 rok – 751 kobiet (8914 mężczyzn).

Podejrzani o udział w bójce lub pobiciu: 2009 rok – 1896 kobiet (19 967 mężczyzn), 2008 rok – 1997 kobiet (21 046 mężczyzn), 2007 rok – 1864 kobiety (21 706 mężczyzn), 2006 rok – 1705 kobiet (21 287 mężczyzn), 2005 rok – 1614 kobiet (20 549 mężczyzn).

Podejrzani o rozbój, wymuszenie rozbójnicze i kradzież rozbójniczą: 2009 rok – 818 kobiet (mężczyzn 13 793), 2008 rok – 858 kobiet (13 859 mężczyzn), 2007 rok – 978 kobiet (14 997 mężczyzn), 2006 rok – 877 kobiet (18 206 mężczyzn), 2005 rok – 1050 kobiet (20 101 mężczyzn).

Podejrzani o kradzież cudzej rzeczy i kradzież z włamaniem: 2009 rok – 6927 kobiet (59 117 mężczyzn), 2008 rok – 6193 kobiety (60 394 mężczyzn), 2007 rok – 6033 kobiety (66 490 mężczyzn), 2006 rok – 5992 kobiety (72 321 mężczyzn), 2005 rok – 5976 kobiet (84 828 mężczyzn).

Dane Komendy Głównej Policji (http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/945/50869/Przestepczosc_kobiet.html, data dostępu: 10.03.2011).

52 Miesięczna informacja statystyczna za listopad 2011. Warszawa 2011, s. 1. Centralny Zarząd Służby Więziennej w Warszawie (www.sw.gov.pl).

53 Tamże.

54 J. de Michelis: *Osadzeni niebezpieczni*. W: *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*. Cz. II. RPO-MAT. Nr 32. Warszawa 1997, s. 143.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

1996 roku), 132 osadzonych (stan na 31 grudnia 1996 roku – dane CZSW). Zbigniew Kuźma[55] prezentuje z kolei liczbę osadzonych zakwalifikowanych jako „niebezpieczni" w latach 1997–1999. I tak, w 1997 roku odnotowano 131 N, rok 1998 to 171 więźniów, a w 1999 roku było ich już 265.

W 2000 roku stan osadzonych N kształtował się na poziomie 293. Dane za lata 2001–2010 przedstawiam na podstawie informacji Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie. Należy też wspomnieć, że od kilku już lat regularnie na stronie internetowej tego zarządu[56] publikowane są comiesięczne zestawienia dotyczące różnych zagadnień statystycznych z zakresu więziennictwa, w tym również w kwestii osadzonych „niebezpiecznych". Zestawienia w tabelach 8–10 pochodzą właśnie z niniejszej strony[57].

Tabela 1. Osadzeni „niebezpieczni" w 2001 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2001
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	13	17	356
Tymczasowo aresztowani (razem)	12	12	193
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	12	12	193
Skazani (razem)	1	5	163
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	1	5	163

[55] Z. Kuźma: *Sytuacja tymczasowo aresztowanych i skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w warunkach określonych w art. 88 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego*. W: *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*. Cz. IV: *Wybrane instytucje kodeksu karnego wykonawczego w praktyce penitencjarnej*. RPO-MAT. Nr 42. Warszawa 2000, s. 138.

[56] www.sw.gov.pl.

[57] Dane za lata 2001–2007 uzyskane z Biura Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie – przesłane drogą elektroniczną w dniu 17.03.2008, natomiast lata 2008–2010 to informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za grudzień z lat: 2008, 2009, 2010 (Ministerstwo Sprawiedliwości. CZSW. Warszawa, s. 22, www.sw.gov.pl).

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Tabela 2. Osadzeni „niebezpieczni" w 2002 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2002
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	14	15	385
Tymczasowo aresztowani (razem)	8	8	192
Kobiety	0	0	1
Mężczyźni	8	8	191
Skazani (razem)	6	7	193
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	6	7	193

Tabela 3. Osadzeni „niebezpieczni" w 2003 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2003
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	18	24	433
Tymczasowo aresztowani (razem)	10	9	204
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	10	9	204
Skazani (razem)	8	15	229
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	8	15	229

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Tabela 4. Osadzeni „niebezpieczni" w 2004 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2004
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	14	26	359
Tymczasowo aresztowani (razem)	8	9	141
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	8	9	141
Skazani (razem)	6	17	218
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	6	17	218

Tabela 5. Osadzeni „niebezpieczni" w 2005 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2005
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	29	19	363
Tymczasowo aresztowani (razem)	20	8	143
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	20	8	143
Skazani (razem)	9	11	220
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	9	11	220

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Tabela 6. Osadzeni „niebezpieczni" w 2006 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2006
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	27	18	394
Tymczasowo aresztowani (razem)	11	2	127
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	11	2	127
Skazani (razem)	16	16	267
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	16	16	267

Tabela 7. Osadzeni „niebezpieczni" w 2007 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2007
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	10	17	357
Tymczasowo aresztowani (razem)	3	6	104
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	3	6	104
Skazani (razem)	7	11	253
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	7	11	253

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Tabela 8. Osadzeni „niebezpieczni" w 2008 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2008
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	12	16	354
Tymczasowo aresztowani (razem)	5	5	85
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	5	5	85
Skazani (razem)	7	11	269
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	7	11	269

Tabela 9. Osadzeni „niebezpieczni" w 2009 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2009
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	21	32	337
Tymczasowo aresztowani (razem)	4	11	84
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	4	11	84
Skazani (razem)	17	21	253
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	17	21	253

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Tabela 10. Osadzeni „niebezpieczni" w 2010 roku

Wyszczególnienie	„Niebezpieczni"		
	w miesiącu sprawozdawczym		stan na dzień 31.12.2010
	liczba zakwalifikowań do „niebezpiecznych"	liczba odwołań zakwalifikowanych do „niebezpiecznych"	
Ogólne	14	21	320
Tymczasowo aresztowani (razem)	9	7	78
Kobiety	0	0	0
Mężczyźni	9	7	78
Skazani (razem)	5	14	242
Kobiety	0	1	0
Mężczyźni	5	13	242

Wykres 1. Osadzeni „niebezpieczni" w latach 1991–2010 (stan na dzień 31 grudnia)

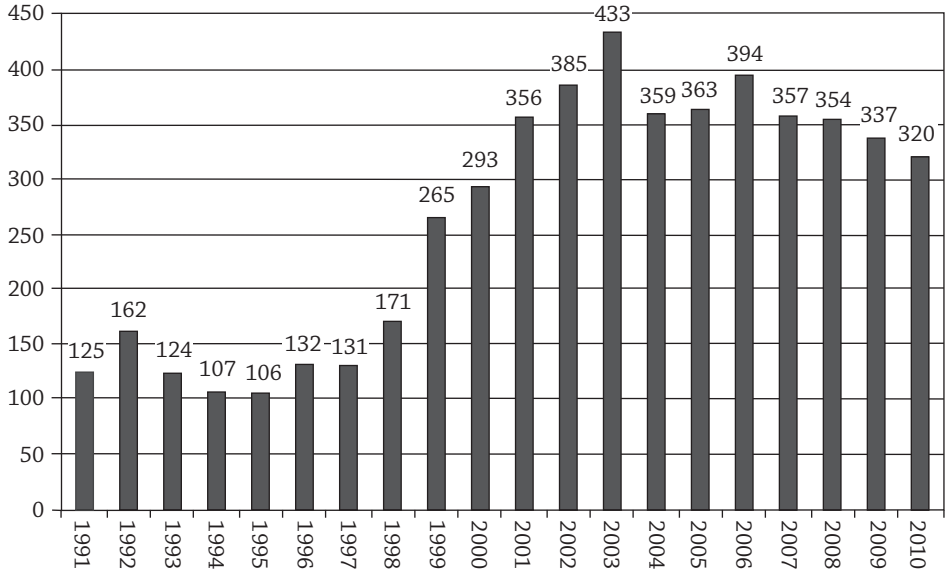

Źródło: opracowanie własne.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Osadzeni „niebezpieczni" stanowią śladową liczbę osób przebywających w aresztach śledczych i zakładach karnych. Na początku lat 90. ubiegłego wieku liczba więźniów zakwalifikowanych do odbywania kary pozbawienia wolności bądź tymczasowego aresztowania w wyznaczonym oddziale zakładu karnego czy celi zakładu karnego typu zamkniętego/aresztu śledczego, w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo zakładu/aresztu, kształtowała się nieco ponad 100. Dopiero 2000 rok przyniósł istotne zmiany w tym zakresie – za „niebezpiecznych" więźniów uznano 265 osób. Kolejne trzy lata to sukcesywny wzrost populacji tej kategorii osadzonych. Kulminacją był 2003 rok, w którym zanotowano niespotykaną przez blisko 20 lat (1991–2010) liczbę więźniów ze statusem N. Kolejne lata przynoszą w miarę ustabilizowany poziom (prócz 2006 roku) osadzonych stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu/aresztu – ich liczba oscyluje w granicach 350. Rok 2010 zamknął się natomiast najniższą od 10 lat liczbą pensjonariuszy specjalnych oddziałów bądź wyznaczonych dla osadzonych N cel mieszkalnych i innych miejsc zakwaterowania – 320 osadzonych.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Rozdział 2

Więźniowie „niebezpieczni" – kontekst klasyfikacyjny w aspekcie penitencjarnym

2.1. Klasyfikowanie więźniów – dziejowe ujęcie polskiej myśli penitencjarnej

Istotnym elementem współczesnego systemu penitencjarnego jest klasyfikacja skazanych, czyli taki podział na grupy i podgrupy, który by stwarzał optymalne w ramach danego systemu warunki indywidualizacji metod i środków oddziaływania penitencjarnego[58]. Zasada indywidualizacji jest jedną z kluczowych zasad bardzo silnie eksponowanych w rodzimej penitencjarystyce. Zwraca się uwagę na przemyślany, a co za tym idzie – odpowiednio dobrany plan działania w podejściu do skazanego; opracowanie mu w miarę możliwości najefektywniejszego programu jego przemiany w warunkach izolacji więziennej. W związku z tym stosuje się najróżniejszy zestaw środków i metod pracy z osobą pozbawioną wolności. Wszystko to czyni się po to, by „reaktywować osadzonego do świata ludzi wolnych", by przekonstruować go tak, aby nigdy więcej nie dopuszczał się czynów karalnych. Jest to jednak trudne do realizacji.

Czynnikiem wspierającym naprawę skazanego jest, operując współczesnym nazewnictwem, klasyfikacja[59], a przytaczając terminologię ongisiejszą: segregacja, sortowanie, seriacja osób osadzonych w zakładach karnych. Ową różnorodność terminologiczną przybliżyli już ponad pół wieku temu Edgar Hansen

---

[58] S. Ziembiński: *Klasyfikacja skazanych*. Warszawa 1973, s. 5.

[59] W toku rozwoju polskiej penitencjarystyki toczony był spór w doktrynie na temat określonej treści znaczeniowej takich terminów, jak: „klasyfikacja", „segregacja", „seriacja", „rozmieszczenie", P. Wierzbicki: *Polityka penitencjarna – pojęcie, zakres, powiązania*. „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny" 1986, nr 11, s. 3. Autor ten podaje, że „penitencjarystyka używa szeregu pojęć, które przy niedostatku rozwoju teorii penitencjarnej nie zawsze ściśle zostały zdefiniowane". Jak z kolei twierdzi Stanisław Pławski (*Prawo*..., dz. cyt., s. 130), „klasyfikacja dotyczy podziału na grupy dla celów wychowania skazanych, podczas gdy seriacja dotyczy podziału dla celów porządkowych, dla uniknięcia wszelkich możliwych niedogodności wynikających z braku podziału".

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

i Aleksander Kasprzak[60]. Jak twierdzą autorzy, terminy „ewidencja", „segregacja", „rozmieszczenie", „klasyfikacji" są, zarówno w praktyce, jak i w teorii penitencjarnej, podstawowe. Jednak ich rozumienie bądź definiowanie nie jest jednolite[61].

Samo pojęcie klasyfikacji zostało sprecyzowane i dookreślone podczas IX Międzynarodowego Kongresu Penitencjarnego w 1925 roku, który odbył się w Londynie. Na kongresie ustalono pewne wytyczne, mianowicie:

- klasyfikacja ma na celu zapobieżenie demoralizacji jednych więźniów przez drugich i jest jednym z podstawowych wymagań postępowania penitencjarnego;
- więźniowie będą dzieleni według płci i wieku, przy uwzględnieniu poziomu umysłowego, zasadnicza klasyfikacja zaś dokonywana będzie po przeanalizowaniu indywidualnych cech charakteru każdego więźnia i perspektyw jego postawy;
- skazani na krótkie kary poddani będą innemu postępowaniu niż skazani na długie kary;
- więźniowie przydzieleni do poszczególnych grup będą umieszczani w różnych zakładach (jeśli umieszczeni są w tym samym zakładzie, rozdzieleni będą w osobnych pawilonach)[62].

W 1950 roku na XII Międzynarodowym Kongresie w Hadze również omawiano kwestie związane z klasyfikacją więźniów. Wtedy też wyraźnie podkreślono dwa nurty w tym zakresie. Jeden to europejski pogląd, którego meritum tkwi w grupowaniu skazanych w wyspecjalizowanych zakładach zgodnie z ustalonymi wskaźnikami, a następnie ma miejsce dzielenie pensjonariuszy na różne grupy wewnątrz konkretnego więzienia. Drugi nurt to amerykańska koncepcja na temat klasyfikacji. W Ameryce sama klasyfikacja nie miała wtedy tak jednoznacznej wymowy definicyjnej. Sugerowano, że powinno się ją zastąpić terminem „diagnostyka" lub takimi terminami, jak „klasyfikacja", „orientacja" i „postępowanie". W tym ujęciu klasyfikacja jest odbierana jako swoista indywidualizacja, czym różni się od europejskiego punktu widzenia, w którym klasyfikacja przybiera pozycję kauzalnych podwalin tworzących fundament przyszłej indywidualizacji[63].

Najstarszym, jak dotąd, polskim dokumentem mówiącym o próbach podziału więźniów w miejscach odosobnienia jest instrukcja kanclerza koronnego skierowana do starosty rawskiego, pochodząca z 1550 roku. W instrukcji tej kanclerz zaleca odseparowanie więźniów bardziej zdemoralizowanych od mniej zdemoralizowanych, po to by przeciwdziałać ujemnemu oddziaływaniu pierw-

[60] E. Hansen, A. Kasprzak: *Ewidencja, segregacja, rozmieszczenie, klasyfikacja*. „Przegląd Więziennictwa" 1960, nr 3, s. 41–48.
[61] Tamże, s. 41.
[62] Cyt. za: P. Wierzbicki: *Indywidualizacja penitencjarna w Polsce*. Warszawa 1976, s. 74–75.
[63] Tamże, s. 75.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

szej grupy na drugą[64]. W połowie XVIII wieku w Polsce takie też rozwiązanie, mające na celu zapobieganie niebezpieczeństwu demoralizacji przez oddzielenie od siebie „więźniów krnąbrnych i dobrze zachowujących się"[65] oraz ulokowanie w odrębnych celach kobiet i mężczyzn, wprowadzono w dwóch nowoczesnych na ów czas więzieniach: marszałkowskim w Warszawie i więzieniu w Kamieńcu Podolskim. Jednak w żadnym z nich nie zastosowano takich kryteriów klasyfikacji więźniów, które by propagowały indywidualizację postępowania penitencjarnego[66]. Zygmunt Bugajski[67], opisując stan więzień w tzw. dawnej Polsce[68], odnosi się do kwestii segregacji skazanych, twierdząc bardzo wymownie, że wówczas dzielenie więźniów nie miało jednak miejsca. Autor ten pisze następująco:

> [...] spotykamy dwa rodzaje więzienia, zwane wieżą dolną i wieżą górną. Wieża dolna było to więzienie ciężkie, gdzie skazany trzymany był w bardzo ciężkich warunkach fizycznych, w lochu, okuty w kajdany, na termin roku jednego i sześciu niedziel. Wieża górna była tylko prostem pozbawieniem wolności, niepołączonem z żadnemi dodatkowemi obciążeniami. Stan sanitarny więzień był straszny – cele ciemne, brudne, wilgotne, bez dostępu świeżego powietrza, częstokroć tak niskie, że więźniowie nie mogli się wyprostować. Formalnie dusili się oni z braku powietrza i cisnęli się do otworu w drzwiach, aby podtrzymać swą egzystencję. Spali więźniowie na podłodze, tylko czasami otrzymując na posłanie niewielką ilość słomy, która pozostawała aż do zupełnego zgnicia. Spotykano więzienia, w których na podłodze woda występowała na wysokości 1–2 cali. [...] O żadnej segregacji więźniów nie było mowy: pozostający pod śledztwem trzymano razem z zasądzonymi, chorych ze zdrowymi, dorosłych z nieletnimi, kobiety z mężczyznami[69].

W drugiej połowie XVIII wieku powstają w Polsce dwa nowoczesne, jak na owe czasy, więzienia – marszałkowskie w Warszawie[70] i w Kamieńcu Podolskim (1782 rok)[71]. Według Leona Rabinowicza[72] więzienie marszałkowskie w Warszawie (1767–1795), powstałe z inicjatywy marszałka Stanisława Lubomirskiego, który je urządził, sfinansował i należycie nim zawiadywał,

> [...] jest historycznie pierwszem więzieniem polskiem stojącem na wysokim poziomie pod względem organizacji i urządzeń, rewolucyjnych, jak na epokę[73].

---

64 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji więźniów w Polsce*. „Przegląd Penitencjarny" 1968, nr 3, s. 4.
65 Tamże, s. 5.
66 Tamże, s. 4–5.
67 Z. Bugajski: *Kalendarz funkcjonariusza*..., dz. cyt., s. 142.
68 Trudno stwierdzić, co autor miał na myśli, operując określeniem „dawna Polska". Mniemać jednak należy, co wynika z kontekstu późniejszych opisów umieszczanych na łamach *Kalendarza funkcjonariusza więziennego*, że chodzi o późne lata wieku XVIII.
69 Z. Bugajski: *Kalendarz funkcjonariusza*..., dz. cyt., s. 142.
70 Na temat więzienia marszałkowskiego w Warszawie szerzej zob. J. Rafacz: *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*. Lwów 1932.
71 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji*..., dz. cyt., s. 4.
72 L. Rabinowicz: *Podstawy*..., dz. cyt., s. 20.
73 Tamże, s. 20–21.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

W tym też więzieniu po raz pierwszy w historii zakładów penitencjarnych w Polsce pomieszczenia, w których przebywali skazani, były czyste, schludne, jednym słowem: niewywołujące u więźniów konsekwencji zdrowotnych. Zakład zapewniał też odpowiednią bieliznę, należyte posiłki i warunki do spania. Nie zapomniano też o opiece lekarskiej, która pojawiła się w tym zakładzie[74]. Jednym słowem, był to postępowy, jak na tamte czasy, zakład penitencjarny, wprowadzający wiele innowacji do więziennej praktyki polskiej.

Drugie więzienie, zlokalizowane w Kamieńcu Podolskim, to miejsce odosobnienia, do którego kierowano skazanych na kary długoterminowe i na dożywotnie pozbawienie wolności. Natomiast w marszałkowskim więzieniu pojawiły się pierwsze próby przeciwdziałania niebezpieczeństwu demoralizacji. W odrębnych celach umieszczano, oddzielając od siebie, kobiety i mężczyzn oraz dobrze zachowujących się i krnąbrnych[75].

W projektach kodyfikacji polskich u schyłku XVIII wieku[76] różnorodnie przedstawia się kwestia nowych tendencji w określeniu miejsca kary pozbawienia wolności w systemie kar. Monika Senkowska[77] podaje, że w kodeksie Andrzeja Zamoyskiego nie widać jeszcze ożywczych oznak w tym zakresie, by uczynić z kary pozbawienia wolności instrument poprawy, ale zgoła odmiennie kształtuje się to w materiałach do projektu kodeksu Stanisława Augusta. Autorka podkreśla znaczną wagę w tym obszarze projektów Józefa Morawskiego, Józefa Wybickiego czy Józefa Szymanowskiego, których koncepcje to wyraźny skok jakościowy charakteryzujący się przyjętymi ideami humanitaryzmu i równości wobec prawa. Józef Szymanowski w swojej rozprawie *Myśl do prospektu prawa kryminalnego* postuluje m.in. oddzielenie więzień śledczych od karnych oraz podkreśla istotność resocjalizacji więźniów przez pracę społecznie użyteczną[78].

Prace nad projektem Stanisława Augusta, niezwykle postępowym – jak się wydaje – na tamte czasy, nie doczekały się jednak urzeczywistnienia. Na przeszkodzie stanęły rozbiory Polski, które na wiele lat istotnie zatrzymały myśl o postępie polskiej myśli penitencjarnej. Wtedy też, z początkiem XIX wieku, według Leona Rabinowicza, cała Europa stała się „pogrążoną w zupełnem barbarzyństwie pod względem stanu więziennictwa"[79].

---

74 Zob. L. Rabinowicz: *Podstawy*..., dz. cyt., s. 23–25.
75 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji*..., dz. cyt., s. 4–5.
76 Istotny wpływ na reformę i kształt więziennictwa europejskiego, a tym sam pośrednio i polskiego, miał w tym czasie angielski penitencjarysta John Howard (1726–1790). Stanisław Walczak nazywa Howarda „symbolem walki o humanitarne wykonanie kary pozbawienia wolności i prekursorem nowoczesnych idei w dziedzinie wykonywania kary pozbawienia wolności" (S. Walczak: *Prawo penitencjarne*..., dz. cyt., s. 105). Szerzej na temat Johna Howarda zob. m.in.: E. Hansen: *John Howard a współczesna problematyka penitencjarna*. Warszawa 2002.
77 M. Senkowska: *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 19–21.
78 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji*..., dz. cyt., s. 5–6.
79 L. Rabinowicz: *Podstawy*..., dz. cyt., s. 33.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

Mimo że Księstwo Warszawskie[80], powstałe w 1807 roku na części ziem polskich, przybrało podobną formę zacofania jak w państwach zaborczych, to jednak powstały w jego obrębie dwie swoiste koncepcje przekształcenia więziennictwa. Mowa tu o projekcie Juliana U. Niemcewicza[81] pt. „Memoriał o nowym systemie więzień ustanowionych w Stanach Zjednoczonych Ameryki" (1807 rok) oraz projekcie organizacji więziennictwa „Urządzenie więzień krajowych" (powstał najprawdopodobniej w latach 1809–1810, autor projektu jest nieznany)[82]. Jednak żaden z owych projektów nie został wcielony do praktyki penitencjarnej. Do kwestii związanych z reorganizacją więziennictwa zapatrzony w rozwiązania amerykańskie Julian U. Niemcewicz wrócił w 1818 roku (już w Królestwie Polskim), wydając broszurę pt. *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty*, skierowaną do autorów przygotowywanego wówczas kodeksu karzącego. Niemcewicz w broszurze podnosił m.in. sprawę celu i zasady kary, twierdząc, że są nimi nie odwet, lecz: poprawa przestępcy, odstraszanie innych, zadośćuczynienie dla społeczeństwa i pokrzywdzonego. Poprawy moralnej upatrywał w segregacji więźniów według stopnia zepsucia, oddziaływaniach wychowawczych, pracy, przedterminowym zwolnieniu[83]. Proponował podział więźniów według stopnia demoralizacji na trzy kategorie: niepoprawnych, nadających się do poprawy i okolicznościowych[84]. Opisując amerykańskie instytucje penitencjarne, podkreślał: „Nieodbitą jest potrzebą, pisze on, by i u nas więźniowie koniecznie osobno trzymanemi byli"[85]. Leon Rabinowicz[86] stwierdza, że pomimo interesującego kształtu i treści, jaką zawarł w swej broszurze Niemcewicz, nie odegrała ona żadnej roli w dziejach polskiej penitencjarystyki. Dopiero inny materiał, złożony w 1819 roku, *Proiekt ogólnego i szczególnego ulepszenia administracyi i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskiem*, daje wyraz konkretniejszemu i staranniejszemu zajęciu się reformą więziennictwa. W *Uwagach do proiektu...*[87] Ksawery Potocki objaśnia główne założenia projektu systemu więziennego, który – według niego – powinien m.in. pełnić zarówno funkcję poprawy więźnia, jak i funkcję prewencyjną. Drogą do urzeczywistnia się tych funkcji powinno być odpowiednie klasyfikowanie więźniów. Nacisk kładzie się w tym względzie na umieszczanie w celach kilkuosobowych (3–5 osób). Istotnym kryterium takiego klasyfikowania miał być stopień demoralizacji więźniów. Cela pojedyncza

---

80 Szerzej zob. J. Czołgoszewski: *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2010, nr 69, s. 129–142.

81 Szerzej o Julianie U. Niemcewiczu zob. m.in. T. Demidowicz: *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2005, nr 49, s. 205–230.

82 Zob. S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji...*, dz. cyt., s. 6–11.

83 M. Senkowska: *Kara więzienia...*, dz. cyt., s. 24–26.

84 Zob. S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji...*, dz. cyt., s. 9.

85 Cyt. za: L. Rabinowicz: *Podstawy...*, dz. cyt., s. 49.

86 Tamże, s. 50.

87 K. Potocki: *Uwagi do proiektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracyi i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskiem*. W: Z. Bugajski i in. (red.): *Księga jubileuszowa...*, dz. cyt., s. 22–44.

S. Przybyliński, *WIĘŹNIOWIE „NIEBEZPIECZNI" – ukryty świat penitencjarny*, Kraków 2012
ISBN: 978-83-7850-007-0, © by Sławomir Przybyliński, 2012; © by Oficyna Wydawnicza „Impuls" 2012

miała być stosowana tylko jako instrument odstraszania dla osób najbardziej zdemoralizowanych[88]. Ksawery Potocki wnioskuje, by umieszczając więźniów w celi, uprzednio ich podzielić na grupy i sklasyfikować, aby jedni nie psuli drugich, a dla najbardziej niebezpiecznych więźniów proponował oddzielne pomieszczenia[89].

W rodzimej penitencjarystyce silnie zapisał się Fryderyk Skarbek[90], jako orędownik szerokich zmian w obszarze więziennictwa, w tym klasyfikowania więźniów. Stwierdzał on, że

> [...] więzienie musi spełniać następujące funkcje: a) kary, b) środka zabezpieczenia (prewencja), c) środka poprawiania przestępcy[91].

Ten „wielki reformator – praktyk polskiego więziennictwa", jak go nazywa Michał Czerwiec[92], postulował, by więźniów karnych oddzielić od śledczych, lokując ich w odrębnych zakładach karnych. Tych pierwszych należy klasyfikować według stopnia ich demoralizacji. W tej materii Fryderyk Skarbek wyszczególnia dwie grupy więźniów[93]: dających się poprawić i niepoprawnych. Ów reformator wskazuje też na istnienie kategorii więźniów szczególnie społecznie niebezpiecznych, z którymi praca wychowawcza nie dostarczy pożądanych rezultatów. W związku z tym należy zaniechać podejmowania prób poprawy tych osób, ograniczając ich egzystencję tylko do izolacji od społeczeństwa i odstraszając przez stosowanie wysokich wymiarów kar i rygoryzm ich realizacji. Na kanwie tego Skarbek wysuwa pogląd, że wymiar kary oparty na jej stopniowaniu powinien być proporcjonalny do wagi przestępstwa i stopnia winy. Dlatego też sąd, wymierzając karę, powinien oceniać człowieka i stopnień, w jakim jest niebezpieczny dla społeczeństwa[94].

Rozważania dotyczące klasyfikowania więźniów i prób określenia kategorii więźniów „niebezpiecznych" ewoluowały przez wiele dekad i trudno mówić o ich jednorodności. Do progresji myśli związanej z odpowiednim rozmieszczeniem więźniów przyczyniły się przekonania propagowane w systemach odbywania kary pozbawienia wolności (np. system celkowy, system progresywny i system reformatoriów amerykańskich), obowiązujących w historii światowej penitencjarystyki.

---

88 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji*..., dz. cyt., s. 10.
89 L. Rabinowicz: *Podstawy*..., dz. cyt., s. 51.
90 Zob. m.in. J. Haytler: *Fryderyk Hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*. Warszawa 1935.
91 Tamże, s. 17.
92 M. Czerwiec: *Więzienioznawstwo*..., dz. cyt., s. 65.
93 Michał Czerwiec dokonuje ciekawej charakterystyki dwóch grup więźniów wyszczególnionych przez Fryderyka Skarbka. Zatem pierwsza, w skład której wchodzą więźniowie dający się poprawić, to ci, którzy popełnili przestępstwo z powodu chwilowego uniesienia, silnej namiętności lub też posiadający „znieczulenie moralne", oraz dopuścili się przestępstwa z powodu nędzy lub zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Druga grupa więźniów, według Skarbka niezdolna do poprawy, to ci, którzy stali się przestępcami z powodu „determinacji", tj. skłonności do czynienia zła, zakorzenionych złych nałogów, a także „powołania" do przestępstwa (zob. tamże, s. 66).
94 S. Ziembiński: *Początki klasyfikacji*..., dz. cyt., s. 12.